

"Rejs marzeń". Turysta zarzuca "reprezentacji samorządu" naganne zachowanie [NAGRANIE]

data aktualizacji: 2017.07.12



Turysta zarzucił "reprezentacji samorządu" gminy wiejskiej Iława naganne zachowanie podczas rejsu słynnym szlakiem "Statkiem po trawie". Nagranie wycieczki potwierdza, że na pokładzie panował hałas, autor skargi pisze ponadto o "dużych ilościach alkoholu" wniesionych na pokład dla zorganizowanej grupy. Zapytany o komentarz wójt Krzysztof Harmaciński ubolewa nad całą sytuacją, przepraszając za naganne zachowanie niektórych uczestników rejsu.

Turysta najpierw opublikował relację z - jak to później z przekąsem określił - "rejsu marzeń" w mediach społecznościowych, na profilu "Obserwatora Regionalnego Powiatu Białogardzkiego", którego jest redaktorem. Później zdecydował się na złożenie reklamacji do operatora rejsu, w którym uczestniczył wspólnie z żoną. Mowa o wycieczce słynnym szlakiem "Statkiem po trawie" Żeglugi Ostródzko-Elbląskiej, która odbyła się 1 lipca. Na pokładzie byli zarówno indywidualni turyści, jak i zorganizowana grupa. Oburzony zachowaniem osób z tej grupy redaktor skierował do Żeglugi Ostródzko-Elbląskiej reklamację wraz z obszerną relacją z rejsu. Przesłał ją również do naszej redakcji wraz ze zdjęciami i nagraniem.

- W dniu 01.07.2017 wraz z żoną byłem uczestnikiem rejsu po Kanale Elbląskim Waszą jednostką,

która wypływała z Elbląga o godz. 13.00 - czytamy w skardze. - Wraz z nami oczekiwało na rejs kilku turystów indywidualnych, w tym jeden z Włoch i jeden z UK. Przed rejssem do kapitana zgłosił się przedstawiciel firmy cateringowej, informując, że chce wnieść na pokład catering dla zorganizowanej grupy. Otrzymał zgodę. Po chwili podjechał autokar z dużą grupą "turystów", którzy wraz z nami weszli na pokład. Od wejścia na pokład zachowywali się głośno i swobodnie. Po rozpoczęciu rejsu okazało się, że wraz z cateringiem na pokład firma dostarczyła też duże ilości alkoholu. Rozpoczęto "degustacje" przy głośnych śpiewach, które uniemożliwiały spokojne wysłuchanie komunikatów odtwarzanych przez lokalne urządzenia nagłaśniające, a informujące o postępowaniu w czasie rejsu, jak i podające ciekawe i interesujące normalnego turystę informacje dotyczące okolic, przyrody, historii. Na uwagi na zbyt głośne zachowanie odnosili się do turystów opryskliwie i niegrzecznie. W tym czasie w pomieszczeniu na dziobie (dolny pokład) bez żenady polewano alkohol. Gdy sytuacja była nieznośna, interweniował kapitan i załoga. Na chwilę tylko ostudziło to zapędy "turystów". Duża część z nich przeniosła się na górny pokład i tam zabawa rozkręcała się w najlepsze. Głośne śpiewy i tupanie to norma. Przypominam, że płynęliśmy w granicach rezerwatu przyrody. Kolejna reprimenda kapitana poskutkowała dopiero, gdy ten skontaktował się Waszym przedstawicielem, a ten poinformował organizatora "grupy", że w przypadku gdy się nie uspokoją, kapitan ma zezwolenie i możliwość wysadzenia ich na brzeg. Zbyt pijani nie krępowali się w paleniu papierosów na dolnym pokładzie - część z nich miała problemy z opuszczeniem jednostki po przybyciu do Elbląga. Posiadam informację od załogi i nie tylko, że była to reprezentacja samorządu, prawdopodobnie z gminy. Ich zachowanie naraża dobre imię Polski, lokalnego samorządu oraz także Waszej organizowanej atrakcji, jaką bez wątpienia jest rejs po Kanale Elbląskim. Nie mogę pominąć faktu, że to atrakcja za 120 złotych za osobę [...]. Dlatego zwracam się do Waszej instytucji - firmy z prośbą o ujawnienie organizatora tej grupy i w przypadku gdy jest to podmiot samorządowy ujawnienie danych osobowych osoby odpowiedzialnej za ten stan rzeczy. Pozwoli to w dalszej części dociekać - o ile to byli samorządowcy - czy organizowanie w miejscu publicznym takiej "imprezy" z alkoholem odbywało się za publiczne pieniądze. Kilka z tych osób było ubranych w bluzy polarowe z emblematem - herbem Ławy oraz prawdopodobnie napisem Gmina Ława. W załączeniu bilet, kilka zdjęć, zapis ich wyczynów chóralnych.

Zapis "wyczynów chóralnych" został udostępniony także nam. Załączone nagranie potwierdza, że na pokładzie statku panował hałas uniemożliwiający wysłuchanie komunikatów i odpoczynek.

W Urzędzie Gminy w Ławie potwierdziliśmy, że taki wyjazd rzeczywiście miał miejsce, a organizatorem, jak poinformował urząd, byli sołtysi. W skardze jest mowa o narażonym na szwank dobrym imieniu Gminy Ława oraz o "reprezentacji samorządu", dlatego poprosiliśmy o komentarz wójta. Sam wóldarz gminy także uczestniczył w rejsie, ale zdecydowanie odcina się od budzącego kontrowersje zachowania.

- 1 lipca b.r., w sobotę, sołtysi z gminy Ława uczestniczyli w rejsie Kanałem Elbląskim na trasie Elbląg- Buczyniec. Pomysł rejsu zrodził się z inicjatywy grupy sołtysów. Na wstępie pragnę wyrazić ubolewanie i przeprosić obecnych na statku turystów za niestosowne zachowanie niektórych z nich - odpowiedział Krzysztof Harmaciński. - Zbyt głośne rozmowy i zbyt swobodne zachowanie podczas rejsu tak dużej grupy rzeczywiście mogły przeszkadzać innym uczestnikom rejsu, a zwłaszcza zakłócać odbiór komunikatów nadawanych przez urządzenia nagłaśniające zainstalowane na statku. Kilkukrotnie podejmowane próby uciszania niestety okazały się nieskuteczne. Takie zachowanie rzeczywiście było naganne i nic takiego zachowania nie usprawiedliwia.

Stanowisko wójta to jednocześnie odpowiedź na pytania autora skargi o sposób finansowania wycieczki.

- Odnośnie cateringu wyjaśniam, że jego koszty ponieśli pomysłodawcy wyjazdu, tj. sołtysi i na ten cel nie wydatkowano żadnych środków publicznych - wyjaśnia Krzysztof Harmaciński. - W ramach

catering nie planowano spożywania alkoholu na statku. Była to niestety inicjatywa „oddolna” grupy sołtysów. Jeśli chodzi o koszty, to sołtysi uczestniczący w rejsie koszt zakupu biletów pokryli z własnych środków. Jeszcze raz przepraszam za nieodpowiedzialne i naganne zachowanie niektórych osób, uczestniczących w rejsie.

Przedstawicielka Żeglugi Ostródzko-Elbląskiej Małgorzata Ambroziak, z którą także skontaktowaliśmy się w tej sprawie, przyznała, że do operatora wpłynęły skargi dotyczące opisywanego rejsu. Telefony rozdzwoniły się jeszcze podczas rejsu, interweniował m.in. kapitan. Faktycznie uzgodniono, że jeśli zorganizowana grupa się nie uspokoi, to osoby zostaną wyproszone i wysadzone ze statku. Jak tłumaczy Ambroziak, żegluga udostępnia możliwość wykupienia biletów grupowych, ale większe zorganizowane grupy planujące huczne imprezy powinny raczej zainteresować się możliwością wynajęcia statku na wyłączność tak, by nie przeszkadzać indywidualnym turystom.

Źródło:

<http://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/43683-rejs-marzen-turysta-zarzuca-reprezentacji-samorządu-naganne-zachowanie-nagranie>